GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 72. — W Sobotę dnia 8. Września 1827.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 2. Września.

Jeżeli w księdze przeznaczeń ludzkich zapisane było zbyt krótkie pasmo dni życia ś. p. JO. Edwarda Xiążęcia Lubomirskiego, to czcigodny ze wszech miar ten młodzieniec wyciskaiąc w swoim testamencie ostatnią pieczęć na swoich cierpiącym współbliźnim poświęconych dziełach dobroczynnych, znakomite imieniowi swoiemu w księdze nieśmiertelności zapewnił mieysce. Pomiędzy szlachetnémi tego rodzaiu rozporządzeniami, które mu do naypóźnieyszéy potomności błogosławioną dochowaią pamięć, godnym iest o tyle publicznego wspomnienia instytut oftalmiczny*), którego zgasły dostoyny Xiążę przez wyrzeczenie ostatniéy swéy woli stał się założycielem, o ile godnym iest powszechnego uwielbienia ten tchnący prawdziwą ludzkością pomysł iego. Już za gorliwém staraniem JW. Edwarda Hrabi Raczyńskiego, Exekutora testamentu i przyiaciela zmarłego Xiążęcia, instytut ten w stolicy naszéy istnieie. Otwarcie tegoż Instytutu nastąpiło w dniu 31. z. m. wobec JJWW. JX. Woronicza, Biskupa Dyecezyi Krakowskiéy, Radzcy Stanu Koźmiana, JW. JX. Szaniawskiego, Administratora Archidyecezyi Warszawskiéy, Członkow Rad Dozorczych Szpitali ogólnéy i szczególnéy, Rady ogólnéy lekarskiéy i wielu innych znakomitych osób tak Duchownych iak Cywilnych. JW. Referendarz Stanu Kożuchowski, Kommissarz Woiewódzki, prezyduiący w Radzie szczególnéy dozorczéy Szpitali Woiewództwa Mazowieckiego, przemówił do zgromadzenia; z głosu iego umieszczamy dwa wyiątki. Po wstępie zapowiadaiącym odczytanie opisu historycznego zakładu: „Wiem, iak często w ciągu odczytywania

*) Instytut leczenia chorych na oczy.

opisu tego wznawiać się musi dla przyiacioł Xiążęcia Edwarda Lubomirskiego, Fundatora Instytutu, bolesna pamiątka zawczesnéy iego straty; ale niech się pocieszą...., któż bowiem niedzieli ich żalu? Na grobach ludzi namiętnych, ludzi poświęcaiących wszystko widokom osobistym, niedziw, kiedy wysłużona w życiu pogarda w oboiętność lub w wstręt po śmierci się zamienia. Nad grobem człowieka pospolitego dość, gdy rodzina i przyiaciele łzy ronią; ale kiedy umiera Dobroczyńca ludzkości, cały świat staie się opłakuiącą go rodziną, i kto niewytępił w sercu i umyśle swoim przymiotów godność człowieka znamionuiących, cierpi nad stratą dotkliwą. Bez wątpienia do rzędu ostatnich strata Lubomirskiego należy. Znakomity rodem, wychowany wśród świetności i bogactw, sam niedoświadczył, iednakże umiał uczuć, umiał ocenić nieszczęścia innych. W kwiecie młodości wydarty oyczyznie, w przyszłém osłodzeniu losu ziomków znaydował osłodę ostatnich chwil życia. Gdziekolwiek więc doydzie wiadomość dobroczynności iego, tam i żal nasz podzielą." Po uwiadomieniu zaś o powierzeniu bliższéy administracyi Siostrom Miłosierdzia, tak głos swóy kończył: „I komuż można było z większą ufnością iak zgromadzeniu temu powierzyć bliższą chorych opiekę? Dwa wieki ubiega, iak wszędzie, gdziekolwiek zaprowadzenie go nastąpiło, z wytrwałością dopełnia obowiązków nayprzykrzeyszych. Początkowo zaraz ani głód powszechny w Lotaryngii, ani powietrze grassuiące w Anvers i w samymże Paryżu nie zdołały odstręczyć Siostr tych od powinności, ani oddalić z mieysc życiu niebezpieczeństwem grożących. I do nas nie wśród szczęścia i pomyślności narodowéy, ale w epoce klęsk i woien, w czasie panowania Jana Kazimierza, po raz pierwszy przybyły. W latach zaledwie ubiegłych z iakimże zapałem pośpieszały do Hiszpanii, do mieysc będących raczéy śmierci aniżeli życia siedliskiem? Niezagraża wam tu, zacne Siostry, podobne niebezpieczeństwo, ale anielską niemal cierpliwość zachować wypadnie z choremi, obok dolegliwości doświadczanych, co chwila ieszcze potrzebuiącemi troskliwego przewodnika." W ciągu głosu wezwany był Członek Rady Szpitalnéy a zarazem dozoru, Dmuszewski, do odczytania opisu historycznego, który po testamencie Xiążęcia Lubomirskiego i postanowieniach rządowych, obeymuie rachunek z użycia funduszu. Według niego, wydano na urządzenie Instytutu złp. 23,175, pozostało na potrzeby Instytutu do 24. Czerwca 1828. r. złp. 22,804. Chorych zamieszkałych zewnątrz Instytutu, opatrywanych przez Doktora P. Hilverding, było w dniu otwarcia 115. W czasie tego obchodu miał także mowę Doktor Instytutu w języku łacińskim, w któréy obok uwag zamieszczonych pod względem lekarskim, zapewnił o naymocnieyszém swoiém poświęceniu się obowiązkom. JW. Biskup Krakowski z zwykłą wymową oddał pochwałę pamiątce Xiążęcia Edwarda Lubomirskiego i wystawił: ile Bogu miłą iest dobroczynność; poczém obchód odbyciem Mszy Śtéy w kaplicy instytutowéy, i poświęceniem całego Instytutu, zakończony został.

W Londynie wyszło dzieło pod tytułem: W y b ó r p o e z y i p o l s k i é y. (Specimens of the polish poets, with notes and observations on the literature of Poland; by John Bowring etc.)

T u r c y a.

Pod tym napisem Gazeta Powszechna następuiące zawiera wiadomości: „Zdarzenie, o którém wczoray doniesiono z Tryestu (i to, iak się zdaie, z wielkiemi przydatkami), Gazeta Florencka, na mocy listów z Korfu dnia 6. Sierpnia, w następuiącym opisuie sposobie: Lord Cochrane i Miauli (?) z fregattą Hellas i brygiem Salvatore napotkali dnia 1. Sierpnia na wodach Cefalonii i Missolongi flotyllę turecką, uderzyli na nię i rozproszyli ią. Tylko iedna fregatta dała odpór, lecz została zabraną, tudzież ieden szoner i szalupa kanonierska; reszta schroniła się w odnodze morskiéy Lepanto. — Załoga Napoli di Romania została zmienioną, do czego Generał Church znacznie się miał przyłożyć. Odkryto listowanie między Colettim i Kiają Seraskiera Reszyda-Baszy, lecz rząd nieśmiał aresztować Colettego; chodzi on sobie wolno w Poro. — Z Smyrny, dnia 4. Sierpnia. (Z listu kupie-

ckiego.) Od dnia wczorayszego panuie w mieście naszém wrzawa, po któréy naybezstronnieyszy dostrzegacz uważać może zapalone umysły Turków przeciw mocarstwom chrześciańskim, a nadewszystko przeciw Rossyi. Po wszystkich rynkach, po wszystkich ulicach i kawarniach niesłychać iak tylko wykrzykiwanie głosem wesela: Zwycięztwo Persów nad Rossyanami! Z radością podaie ieden drugiemu rękę, iak gdyby Porta sama odniosła zwycięztwo, i nieznane dotąd zaymowanie się Ottomanów sprawami publicznemi okazuie się téy chwili we wszystkich klassach ludu. Wczoray o godzinie 3ciéy rannéy miała nibyto z Bagdadu nadeyść wiadomość, iż Rossyanie zostali dnia 12. Lipca pod murami Erywanu na głowę porażeni. Aby téy dosyć niepodobnéy do prawdy wiadomości tém większą ziednać wiarę, rozsiewano potém wieść o przyieździe kilku angielskich podróżników, którzy wychali z Erywanu dnia 16. Lipca i zeznaniem swoiém w kancelaryi Konsulatu wiadomość tę potwierdzili z dodatkiem, iż 50,000 Persów ścigało Rossyan, którzy szybkim cofali się pochodem. Nic niewyrównywa radości, którą ta mniemana nowina wszystkich Turków przeięła. Chrześciańscy mieszkańcy Smyrny widzą przy téy sposobności aż nadto dobrze, co ich czeka, gdyby przez ich spółwierców nieszczęśliwy wypadek Portę dotknął. — Z Bukarestu, dnia 13. Sierpnia. Listy z Konstantynopola z dnia 7. m. b. głoszą — na mocy mniemanych doniesień z perskiego obozu — znaczne korzyści, które Persowie odnieść mieli nad Rossyanami. Że zaś niewyrażono ani czasu ani mieysca, i w powszechności źródło iest cokolwiek podeyrzane, zdaią się przeto te wieści ieszcze bardzo potrzebować potwierdzeni"a. (Nikt zapewne za szeląg wartości do nich nieprzywiązuie.)

Francya.

Z Paryża, dnia 28. Sierpnia.

Zwłoki Pana Manuel zostały onegday na cmentarzu *du Pere Lachaise* pochowane. Młodzieńcy, którzy szli za trumną, zdięli trumnę z karawanu i nieśli ią kilka chwil na barkach, w mniemaniu, iż ostatnia ustawa policyina rozciąga się tylko do obwodu miasta; gdy ich zaś władza cywilna zapewniła, iż się mylą, i że zwłoki pod żadnym pozorem niemogą być niesione, okazali się powolnymi, lecz oświadczyli, iż ustawa ta niemoże im zabronić ciągnienia karawanu. Po wyprzężeniu więc koni, ciągnęli młodzieńcy karawan półtory godziny. Przy rogatce Belville zastano karawan 4ma końmi zaprzężony, któremu tam władza zaiechać kazała, a oficer żandarmeryi oświadczył, iż ma wyraźny rozkaz, ażeby trumnę kazał na nowy karawan złożyć. Panowie Lafitte, Lafayette, Beranger i Schonen, mieli mowy nad grobem.

Cenzura niepozwoliła umieścić w gazetach doniesienia zapraszaiącego na pogrzeb Pana Manuel, ale za to rozdano tysiące biletów zapraszaiących. Chciał także Prefekt policyi, ażeby pogrzeb odprawił się w rychleyszéy porze dnia, iak zwykle, lecz Pan Lafitte i krewni zmarłego niezważali na to.

Pan Salvandi twierdzi, iż Xiążę Polignac, który towarzyszyć będzie Królowi Jmci do St. Omer, ma znowu widok wniyść do Ministeryum.

Na numizmat, poświęcony pamiątce Pana Canning, liczne tu i w innych miastach zapisuią składki. Między zapisuiącemi się osobami wymieniaią Xiążęcia Talleyrand, bankierów Delessert i Rotszylda, i Podhrabię Chateaubriand, każdego z 500 Franków, Margrabię d'Osmond, Pannę de Rigny i Pana Dupin, każdego z 100 Fr. i t. d.

Autor (P. Salvandy) pewnego pisma ulotnego — mówi Monitor — ośmielił się twierdzić, iż członkowie naywyższéy Kommissyi cenzuralnéy są płatni. Jest to fałsz, a to iest iedyną odpowiedzią, na którą kłamstwo takie zasługuie.

Kiedy rozmaite gazety, a mianowicie Goniec Francuzki, nieprzestaią głosić odiazdu Cesarza Don Piotra do Portugalii, Gazeta Francyi stoi przy swoim, iż ta wiadomość iest fałszywa.

Pan Huskisson odwiedziwszy Pana Villéle wyiechał z powrotem do Anglii.

Podług wiadomości z Madrytu dnia 3. m. b. (w gazecie Francyi), stan rzeczy w Katalonii groźnieyszą codzień przybiera postać. Powstanie szerzy się coraz bardziéy. W obwodach Gironne, Vich, Olot, Manresa i w części obwodu Urgel, pomnaża się liczba iego stronników. Lubo powstańcy dotąd w małych

działaią oddziałach, widać iednakże pomiędzy nimi iakąś harmonią. We wszystkich dotychczasowych spotkaniach mieli powstańcy wielką odwagę pokazać. Gdy się zbliżą, większa część ochotników rojalistoskich przechodzi do nich.

Według prywatnych wiadomości z Barcelony dnia 17. Sierpnia (w Gońcu Francuzkim), podobno każdy z dowódzców, w których Generalny-Kapitan Campo-Sagrado pokładał zaufanie, ociąga się mieć co do czynienia z powstańcami. General Carratala, który był przeciw nim wykommenderowany, prosił, ażeby mu wolno było do Barcelony powrócić; Generał Manso iuż tam powrócił, nibyto dla porozumienia się z Generałem Campo-Sagrado; Generał Romagosa podobnież powrócił znowu do Mataro, a nawet Kommendant Don Jon Voltas żąda być odwołanym.

W wydanym od Audyencyi Katalońskiéy pod dniem 11. m. b. okólniku wyrażono między innemi: „Przekonała się audyencya z rozmaitych doszłych ią raportów, iż hersztowie zbroynego stronnictwa, pustoszącego w téy chwili prowincyą, staraią się wynaydywanemi przez siebie wiadomościami uwodzić lud, wmawiaiąc weń, iż Król nie iest zupełnie wolnym, i że taiemną instrukcyą Krola Jmci upoważnieni są, ażeby wiernych iego poddanych uzbraiali i uwolnili go od przymusu, w którym się znayduie. Chociaż wiadomo powszechnie, iż takowe udawanie iest fałszywe i śmiechu warte, to iednak znayduie się wiele osób tak łatwowiernych i niestrożnych, iż kłamstwom tym daią wiarę i w mniemaném swoiém do Króla przywiązaniu przekonać się niemogą, iżby niewdzięcznie i nieuczciwie przeciw Monarsze swoiemu postępowały.“ Daléy powiedziano: „Król Jmć nietylko wolno wykonywa naywyższą władzę, ale nadto wydał sam powtórne rozkazy do Generalnego Kapitana i Królewskiéy Audyencyi względem ścigania i karania powstańców. Wykommenderowano tym końcem woysko, które wkrótce przyciągnie. Tymczasem z żalem przychodzi iéy postrzegać, iż powstanie coraz bardziéy się szerzy i to powoduie ią, zwrócić uwagę mieszkańców prowincyi na te oszukaństwa, ażeby się nikt niewiadomością niemógł składać.“

Onegday rozpoczęły się zwyczayne roczne gonitwy na polu marsowém.

Nieiakaś Pani Margat chciała niedawno w Lugdunie przedsięwziąść podróż napowietrzną, lecz iéy się nie udało. Balon ledwie wzbiwszy się w górę, musiał być na dół spuszczonym. Publiczność mniemaiąc się być oszukaną, zaczęła miotać klątwy na żeglarkę napowietrzną. Zaledwie potrafiła Pani Margat, wydobyć się z piekielnych tarapatów, ale za to biedny balon na drobne kawałki został rozszarpanym.

Xiążę Demetryusz Morusi przeiechał przez Strasburg w podróży swéy z Paryża do Turcyi.

W kościele katedralnym w Rouen wydarzyło się nieszczęście, gdzie belka spadłszy z 80 stóp wysokiego rusztowania, zabiła okropnym sposobem modlącą 74letnią pannę.

Zaymuią się tu gorliwie przygotowaniami do urządzenia teatru angielskiego. Dyrektor, Pan Abbots, powrócił tu niedawno z Londynu, gdzie zawarł kontrakt z Panami Kemble i Macrendy, tudzież z Panną Foote. Na pierwszą wystawę przeznaczona iest drama Sheridana, w któréy Pan Kemble wystąpi.

Korsarze kolumbiyscy zagrabili znowu kilka hiszpańskich okrętów na środziemném morzu.

Napisanéy przez Pana Langon „Historyi inkwizycyi we Francyi i krucyaty przeciw Albigeńczykom“ niepozwolono ogłosić przez gazety na przedaż. Naprożno chodził autor do Pana Bonald; twierdzi on teraz w wydaném pisemku ulotném: iż Pan Bonald, iako głowa kongregacyi, niema innego celu, iak tylko, gdyby się dało, zaprowadzić znowu inkwizycyą we Francyi.

Greckiéy Konstytucyi ciąg dalszy.

Rozdz. VI. O Senacie. Art. 43. Senat składa się z Reprezentantów prowincyy greckich. Art. 44. Reprezentanci wykonywaią przepisaną przysięgę. Art. 45. Obierani są od ludu. Art. 46. Senat, iako zgromadzenie, iest nietykalnym. Art. 47. Senat ma Prezydenta, Wice-Prezydenta, 1go i 2go, i potrzebnych Wice-Sekretarzów. Art. 48. 49. Prezydenci i Sekretarze obierani są większością głosów. Prezydent może być z pomiędzy Senatorów, lub z pomiędzy innych obywateli

obranym. Art. 50. Prezydent przodkuie na codziennych posiedzeniach; stanowi ich otwarcie, odroczenie i nadzwyczayne zebrania. Art. 51. Na żądanie 20 Senatorów winien otworzyć posiedzenie. Art. 52. Pod niebytność Prezydenta przodkuie Wice-Prezydent, a w niebytności tego naystarszy Senator. Art. 53. W razie śmierci lub niezdatności którego, obiera się następca według §. 48go. Art. 54. Urzędowanie Prezydenta i Wice-Prezydenta trwa rok. Art. 55. Dwie trzecie Deputowanych dostatecznemi są do uznania posiedzenia w zupełnéy liczbie. Art. 56 Żaden członek niemoże opuścić Senatu bez szczególnego zezwolenia. Art. 57. Reprezentanci obierani są na lat 3 i odnawiani każdego roku o trzecią część. Wychodzących w 1szym i 2gim roku los rozstrzyga. Art. 58. Jedna i ta sama osoba niemoże być dwa razy posobnie obraną na Reprezentanta. Art. 59. Senat rozpoczyna swe posiedzenia dnia 1. Października, gdzie wszyscy Reprezentanci zebrani być muszą. Art. 60. Posiedzenia Senatu trwaią 4 do 5 miesięcy. Art. 61. Większość głosów rozstrzyga uchwały; równość Prezydent rozwięzuie. Art. 62. Jeżeli Prezydent nie iest Reprezentantem, ma wtenczas tylko głos, gdy te są podzielone; ieżeli zaś iest Reprezentantem, głosuie tylko z drugimi, a głos iego uważa się za dwa. Art. 63. Żaden Reprezentant niemoże sprawować innego urzędu, lub mieć udziału w ściąganiu dochodów kraiowych, inaczéy utraca swą posadę. Art. 64. Senatorowie będąc przytomnymi posiedzeniom, pobieraią całkowitą płacę, pod niebytność tylko połowę. Art. 65. W ciągu posiedzeń, i tydzień przed i po posiedzeniach nie mogą być Reprezentanci imanymi, lecz mogą być w tym czasie sądzeni. Art. 66. Jeżeli będą na śmierć skazani, kara ta zostanie spełnioną. Art. 67. Niemaią Reprezentanci obowiązku sprawiać się z tego, co mówią w Senacie. Art. 68. Posiedzenia Senatu są publiczne; w naglących przypadkach odbywać się będą taynie, ieżeli iest za tém większość głosów. Art. 69, 70., 71., 72., 73., zawieraią mniéy ważne postanowienia regulaminu służbowego. Art. 74. Każda uchwała przekładaną być musi Gubernatorowi. Jeżeli ten ią upoważnia, daie sankcyą w 14 dniach, i ogłasza ią. Wtenczas staie się prawem. Jeżeli nie, odséła ią w przeciągu 14 dni z poprawkami do Senatu, który ie dosłownie do xięgi zapisuie, i właściwéy Kommissyi do przeyrzenia oddaie. Jeżeli Senat tak zmienionéy uchwały nieprzyimuie, poséła ią drugi raz Gubernatorowi, który, ieżeli iéy nieprzyimie, poséła ią znowu w ciągu 14 dni Senatowi z przytoczeniem swoich powodów. Jeżeli Senat po trzeci raz nalega, naówczas musi Gubernator niezwłocznie sankcyonować uchwałę i ogłosić ią, tak iż nabiera mocy prawa. Art. 75. Jeżeli przed zamknięciem posiedzeń nieukończy się między Senatem i Prezydentem roztrząsanie względem iakiéy uchwały, odkłada się dalsza rozprawa do naybliższego posiedzenia. Art. 76. Jeżeli Gubernator proponuie prawo, które Senat trzy razy odrzuca, takowe utraca ważność. Art. 77. Po ukończoném roztrząsaniu budżetu domysłowych wydatków, wskazuie Senat rządowi potrzebne fundusze. Art. 78. Senat odbiera każdego roku szczegółowe rachunki ze wszystkich szczegółów finansowych. Art. 79. Ma staranie o amortyzacyą długu kraiowego i regularny wpływ prowizyi. Art. 80. Stanowi prawem stałe i niestałe podatki, i wszelkie inne daniny, które podług art. 10. w całym obwodzie państwa pobierane być maią. Art. 81. Rozstrzyga prawem, czyli pod rękoymią narodu, lub za oddaniem w zastaw dóbr narodowych, pożyczka ma być zaciągnioną. Art. 82. Udziela, w formie prawa, zezwolenie na przedaż dóbr narodowych. Przedaż ich uskutecznianą być ma ile możności w równym stósunku we wszystkich eparchiach i przez władzę wykonawczą poprzednio donoszoną. Art. 83. Czuwa nad przynależytém użyciem publicznego skarbu, i gdy potrzeba, żąda od Ministra finansów rachunków. Artykuł 84. Każdy Reprezentant ma prawo żądać i otrzymać od Sekretarzów Stanu potrzebne instrukcye względem interessów w Senacie rozbieranych. Art. 85. Senat oznacza wszystko, co się mennicy dotyczy: Wagę, wartość, kształt i nazwisko. Art. 86. Czuwa nad publiczném wychowaniem, nad wolnością druku, rolnictwem, handlem, przemysłem i t. d. Wynalezicielom i autorom zapewnia prawem na przyzwoity czas wyłączny zysk ich pracy. Art. 87. 88. 89. 90. Stanowi prawa względem

zdobyczy, przeciw rozboiom morskim, względem naboru woyska, tudzież względem budowy i kupna okrętów narodowych. Art. 91. Czuwa nad utrzymaniem i ulepszeniem dóbr narodowych. Art. 92. Wydaie ustawy względem dzierzawy dóbr narodowych i niestałych podatków. Art 93. Ma staranie o iednostayne w całym kraiu wagi i miary. Art. 94. Stanowi płace Gubernatora (Prezydenta), Ministrów i Sędziów. Art. 95. Oznacza prawem granice eparchii, z naydogodnieyszém do interessu rządu i mieszkańców zastósowaniem. (Inna gazeta berlinska tak artykuł ten przełożyła: Stanowi prawa prowincyalne odpowiadaiące naylepiéy interessowi rządu i mieszkańców.) Art. 96. Zmienia i znosi ustawy, prócz ustawy konstytucyinéy. Art. 97. Bez przyzwolenia Senatu niemoże Prezydent wydawać woyny, ani zawierać pokoiu, przymierza i traktatów w żadnym względzie, wyiąwszy kilkodniowe zawieszenie broni (rozeym), o którém iednak niezwłocznie powinien Senat zawiadomić. Art 98. Senat we wszelkich przedmiotach odbiera raporta, które, gdy tego uznaie potrzebę, odsyła do właściwego komitetu. Art. 99. Wydawcy gazet maią wolny przystęp na wszystkie posiedzenia Senatu, wyiąwszy tayne. Art. 100. Senat wydaie potrzebne rozporządzenia tyczące się iego wewnętrznego porządku. Art. 101. Stara się o ułożenie kodexu prawa cywilnego, kryminalnego i woyskowego, na podstawie prawodawstwa francuzkiego opartego. Art. 102. Każdy przytomny głosuie podług swego przekonania, niepytaiąc się innych o zdanie. Art. 103. W przypadku śmierci Prezydenta, żądania dymissyi lub stania się przez chorobę niezdatnym, Senat mianuie kommissyą namiestniczą rządową z trzech członków, nie z grona Senatorów obranych, i ta, aż do wyboru nowego Prezydenta, zatwierdza tymczasowo prawa wspólnie z Ministrami. Jeżeli Senat nie iest zgromadzonym, Ministrowie składaią namiestniczą radę rządową, która niezwłocznie Senat na nadzwyczayne zwołuie posiedzenie. Wszakże członkowie Senatu nieczekaiąc nawet zwołania, sami się niebawnie zgromadzać winni. W każdym takowym przypadku powinnością iest Senatu i Rady rządowéy wezwać prowincye (eparchie), ażeby swoich zastępców iak nayśpieszniéy końcem obrania nowego Prezydenta przysłały.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 16. Sierpnia.

W poniedziałek odwiedził Pan W. A'Court Jéy Królewiczoską Mość w Cintra, gdzie także Posłowie innych wielkich mocarstw złożyli iéy swe uszanowanie. Jéy Królewiczoska Mość ma tam mało osób w swym orszaku i pie dwa razy wodę źródelną. Oddział z 10go angielskiego połku huzarów składa iéy straż przyboczną.

Dnia 12. m. b. przyciągnął tu 8my batalion strzelców, który się tak bardzo był odznaczył swoiém do Cesarza Don Piotra IV. przywiązaniem, i przyięty został z powszechnym zapałem.

Generał Saldanha znayduie się w Oeiras u swoiéy krewnéy, Margrabiny Pombal, i zamyśla puścić się we wtorek parowym okrętem do Anglii.

Dnia 11. m. b. ogłoszono tu trzy ustawy Cesarza z dnia 29. Stycznia r. b. Podług pierwszéy, oszczędność za cel maiącéy, ma Portugalia odtąd tylko w Brazylii mieć Posła, przy innych zaś dworach, nadzwyczaynych Sprawuiących interessa i pełnomocnych Ministrów, iako to w Londynie, Paryżu i Madrycie; Sprawuiących interessa w Berlinie, Wiedniu i t. d. Konsulów w Stokholmie i Kopenhadze. Druga ustanawia liczbę Radzców Stanu na 10ciu, których iuż Regentka mianowała. Trzecią, Don Bernardo Jose de Abrantes e Castro, stósownie do przedstawienia Infantki i przez wzgląd na iego zasługi, mianowany iest Sekretarzem gabinetowym Regentki. — Pomienione ustawy i zapowiadane bliskie przybycie Cesarza do Europy, wielkie tu sprawiły wrażenie.

Były Przeor w Barreiro, aresztowany, iak wiadomo, dnia 24. z. m. z powodu buntowniczych okrzyków, został wypuszczony na wolność.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Sierpnia.

W gazecie urzędowéy z dnia 13. m. bież. umieszczona iest ustawa królewska, znosząca

urząd Intendenta policyi i połączaiąca znowu przyszłą administracyą policyi z Ministerstwem sprawiedliwości.

Szerzenie się powstania w Katalonii skłoniło rząd do przedsięwzięcia dzielnieyszych środkow ku wykorzenieniu onegoż. Zresztą armia po nad Tagiem pozostaie w swoiém dotychczasowém stanowisku.

Z Panem Recacho — pisze Dziennik Rozpraw — upadła iedyna podpora umiarkowanego systematu. Tego samego dnia, w którym mu oznaymiono złożenie go z urzędu, nadeszła wiadomość o śmierci Pana Canning do San Ildefonso. Dzień iego odiazdu (16. Sierpnia) iest rocznicą stracenia Bessiera. Zdaie się, że i Ministrowie Salazar, Salmon i Zambrano nie długo posiedzą na swoich urzędach. Apostolskim tkwi tylko w głowie woyna przeciw Portugalii. Każą oni układać spis król. ochotników, których teraz iest 300,-000 ludzi, ale ledwie 80,000 uzbroionych. Zamówiono iuż na Wrzesień dostawę 200,000 karabinów, i powiadaią, iż 30 do 50,000 ochotników pociągnie do armii graniczney. Przybył tu Pleban Merino, który był powiedział, iż tylko wtenczas przybędzie do Madrytu, gdy się Król w wielkiém niebezpieczeństwie znaydować będzie.

W całém królestwie ściągaią teraz z wielkim rygorem zaległe podatki. Armia graniczna potrzebuie posiłku w ludziach i w pieniędzach, albowiem skwar, choroby, zła żywność i niedostatek żołdu bardzo woysko wyniszczyły.

Ostatnia poczta została dziesięć niemieckich mil od stolicy napadniętą i zrabowaną. Rabusie zabrały z sobą depesze rządu. — W Galicyi przytrzymano znaczną summę pieniędzy, która była dla powstańców przeznaczona.

Jep del Estanys stoi teraz na czele 2000 ludzi; 300 król. ochotników z Manresa połączyło się z nim. Chorągiew iego z czerwonego atłasu ma na iedney stronie napis: *Viva Fernando VII, el rey absoluto! Viva la religion catolica, apostolica y romana! mueran los sectarios!* (Niech żyie Ferdynand siodmy, Król absolutny! Niech żyie religia katolicka, rzymsko-apostolska! Śmierć sektarzom!); na drugiéy stronie: N i e c h ż y i e J e z u s i M a r y a! — W Katalonii rokoszanie szczególniéy poluią na urzędników policyinych, ktorzy prawie wszyscy pozmykali do Barcelony. — Rząd nietylko posłał milicyą do Katalonii, ale też nakazał zaciąg 24,000 ludzi.

Bory Guadarramy, 7 godzin tu ztąd, stały się pastwą płomieni. Podaią szkodę na 7 mil. Franków.

A n g l i a.

Z L o n d y n u, dnia 26. Sierpnia.

Exekutor testamentu Pana Canning zaprzysiągł, iż maiątek iego wynosi niżéy 20,000 Funtów. Zapisał on cały maiątek swéy żonie, po odtrąceniu prawnych długów i kosztów pogrzebowych. „Z niewymownym żalem — pisze *Sun* — dowie się naród, iż po załatwieniu wszystkiego, maiątek iego prędzéy mniéy iak więcéy nad 4000 Funtów wynosić będzie.“ — Pan Canning zrobił swóy testament w wieczor przed swoim poiedynkiem z Castlereaghiem, który się odbył dnia 21. Września 1809. i w przeciągu lat 18 nic w nim nieodmienił.

Król Jmć dał nowy dowód swego szacunku dla zmarłego pierwszego Ministra, mianowawszy nauczyciela iego, Doktora Pett, Biskupem obwodu Carlisle.

Dnia 22. m. b. odbyła się w urzędzie spraw zagranicznych rada gabinetowa, która blisko 4 godziny trwała.

Flotta Rossyiska pod dowództwem Admirała Senäwin, wypłynęła onegday z powrotem do Kronstadt.

Gazety nasze napełnione są sprzecznościami względem oczekiwanego przybycia Don Piotra do Lizbony. W równym sposobie kłócą się dzienniki paryskie; w rzeczy saméy żaden niewie z pewnością tego co pisze, a każdy pisze iak sobie życzy.

Klub szachowy Londyński i Edynburgski gra iuż przeszło trzy lata iednę partyą, która się ieszcze nieskończyła.

Mieszkańcy Liverpoolu chcą wystawić na pamiątkę Pana Canning kolumnę z stoiącym na niéy posągiem nieboszczyka.

Podczas ostatniego wyboru parlamentowego w Carlisle, pewien iegomość chcąc iednego kandydata oczernić przed publicznością, wpadł na tę dziwaczną myśl, iż pomalowawszy się czernidłem i wdziawszy na siebie kaydany, wystąpił w téy czarnéy postaci na pół obnażony, i w mianéy długiéy perorze powiedział, iż kandydat i iego stronnicy nie maią innego zamiaru, iak tylko przywieśdź lud do tego stanu, w iakim on się teraz znayduie.

List z Port-au-Prince z dnia 4. Lipca donosi: „Bez wątpienia czytałeś WPan wiele artykułów w gazetach amerykańskich o rewolucyi, która tu miała wybuchnąć, i o zamierzaném morderstwie Prezydenta Boyer. Lecz krzykacze robią więcéy wrzasku aniżeli powinni, co ma szkodliwy wpływ na handel. Spisek, maiący na celu zmianę rządu, został, iak powiadaią, odkryty, hersztowie, kapitan i porucznik od gwardyi Prezydenta, oficer niższego stopnia i sierzant od innego woyska, zostali pod sąd woienny oddani i wczoray wobec całéy załogi rozstrzelani.“

Niemcy.

Z Weimaru, dnia 29. Sierpnia.

Dnia 27. m. bież. przybył tu niespodzianie N. Król Bawarski w towarzystwie kilku tylko osób. Nazaiutrz udarowawszy odwiedzinami Ich Królewicz. MM. W. Xiążęcia i W. Xiężnę, udał się w towarzystwie W. Xiążęcia i W. Xiążęcia Następcy do pomieszkania Pana Goethe, w celu złożenia mu swoich życzeń iako w dzień 78méy rocznicy iego urodzin, co uczyniwszy wręczył ten Monarcha zacnemu solenizantowi wielki krzyż orderu cywilnéy zasługi korony Bawarskiéy, wynurzaiąc nadzieię, iż się znaydzie ieszcze mieysce dla téy oznaki na iego piersiach, które iuż zdobią wielki krzyż orderu Rossyiskiego S. Anny, order Weimarski Sokoła, order Austryacki S. Leopalda i francuzki legii honorowéy. Na wieczor tegoż dnia odwiedził Król w towarzystwie W. Xiążęcia bal w strzelnicy, a nazaiutrz opuścił znowu to miasto.

Rozmaite Wiadomości.

Zgromadzenie XX. Filipinów w Gostyniu doznało ciężkiéy nieodwetowanéy straty przez śmierć szanownego Proboszcza Jmć Xiędza Karola Kaspra Szpetkowskiego, który przez wiele lat zgromadzeniu zaszczytnie i z pożytkiem dla niego przewodniczył. Przeszléy soboty złożono w grobie czcigodne zwłoki starca, który nietylko iako dobry sługa kościoła powszechnie był szanowany, ale przez swoią skromność, uprzeymość i wysokie światło umiał sobie pozyskać poważanie u wszystkich, którzy go bliżéy znali. Ile był troskliwym o utrzymanie dobrego porządku, dowodzi nietylko nadzwyczay piękny kościoł, mogący długo ieszcze poświadczać tę prawdę, i wszystkie zabudowania kongregacyi, na które każdy z upodobaniem patrzy, ale i wieyskie gospodarstwo z takim przemysłem urządzone i utrzymywane, iż nie prędko ie inny zastąpić potrafi. Ale nietylko czynnym się on okazał w tém co zewnątrz iego osoby się znaydowało, wszystkim stawiaiąc wzorowy przykład; niemniéy wszakże świetnie przewodniczył wszystkim szanownym członkom zgromadzenia, na którego stał czele, w ścisłém i sumiennem pełnieniu powinności religiynych. Oby ten wzór cnotliwego kapłana długo zostawał w pamięci całego zgromadzenia i wzbudzał w niém chęć naśladowania!

W Wrocławiu umarł dnia 25. Sierpnia znany zaszczytnie literat, Professor J. G. Rhode, Redaktor gazety szląskiéy.

W Monachium zakładaią klasztor szarych siostr, którym także powierzoném będzie pielęgnowanie chorych w powszechnym szpitalu. Będzie ich 50. — Na przywrócenie klasztoru Franciszkanek w Dillingen, które się trudnić będą edukacyą młodzieży płci żeńskiéy, składać będzie tameczny Magistrat rocznie 600 Złotych. Także klasztory Dominikanek w Ratyzbonie, Speyer i Fremdingen przywrócone są w celu poświęcania się wychowywaniu panienek i upoważnione zostały do przyimowania nowych zakonnic.

(*Dodatek.*)

Dodatek do gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego Nru 72.

(Z dnia 8. Września 1827.)

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Września.

W gazecie naszéy z dnia 19. Lutego r. b. (pisze Dostrzegacz austryacki) wspomnieliśmy o strasznêm zabóystwie, którego się d. 13. rzeczonego miesiąca na czcigodnym starcu, Xiędzu Blank, Professorze matematyki w klassie architektury cesarsko-królewskiéy akademii kunsztów, dopuszczono. Przez staranność zwierzchności naszéy, w kilka dni po popełnionéy zbrodni, schwytany zabóyca, wczoray rano został stracony. Oto okoliczności zaboystwa, iak ie po wykonaniu wyroku drukiem ogłoszono: „Seweryn J***, szlachcic, fałszywie Hrabia J***, 34 lat liczący, w ces. rossyis. gubernii podolskiéy urodzony, religii katolickiéy, żonaty, właściciel maiętności, iuż od pierwszéy młodości polegaiąc na maiątku, był bardzo wyniosły i dumny, i nie lubił być powolnym dawanym mu przestrogom. W Czerwcu r. z. dla rozrywki przyiechał z domu tu do Wiednia, a lubo gotówka, którą z sobą przywiózł, nie małą była, i on ią przez granie w karty znacznie pomnożyć umiał, iednakże przez swoie nieregularne życie i rozrzutność, do któréy się był przyzwyczaił, do takiego przyszedł niedostatku, że iuż w Wrześniu do pożyczki uciec się musiał. Ale i teraz nieumiał się ograniczyć, żył sposobem iemu zwyczaynym, trwonił na roskosze i ciągłe gry znaczne summy, i do tego przyszedł, że niektóre prawie niezbycie potrzebne rzeczy zastawiać musiał. W czasie tego naywiększego niedostatku pieniędzy, z końcem Stycznia r. b. otrzymał surowy rozkaz od swego rządu: ażeby wrócił do oyczyzny, z dodatkiem, że ma ieszcze liczbę kłaśdź z piastowanego w ostatnich czasach urzędu, i na mocy tego znaczną summę zapłacić musi. W tym stanie i wstrzymany przez fałszywą ambicyą, ażeby się komu zwierzyć, powziął zaraz szkaradną myśl zabicia Professora Blanka, swego niegdyś nauczyciela, i w każdym względzie czcigodnego siedmdziesiątletniego starca, i zabrania iego pieniędzy; wiedział bowiem, że Blank sam mieszka i ma gotowiznę. Już w tym celu kupił dnia 5. Lutego wielki i mocny nóż kuchenny, potém dnia 9. zaprosił Profes. Blanka na obiad, chcąc się dokładniéy o iego gotowiznie dowiedzieć; a usłyszawszy, że ta iest w obligacyach, zwrócił ku nim swoie zamiary. A gdy ieszcze wprzódy dla ostrożności o naturze i sposobie mieniania tych obcych mu papierów w innêm mieyscu potrzebnych wiadomości zasiągnął, starał się, ażeby Professora Blank skłonić do pokazania mu ich pod pozorem, że i on chce sobie kupić takie papiery, ale boiąc się, ażeby go nieoszukano, chciałby ie wprzód poznać. Jakoż zyskał przyrzeczenie tego, i iuż dnia 12. potém, udał się, maiąc przy sobie nóż, w zamiarze zaboystwa do mieszkania Professora. Ale że mu ten pokazywał tylko obligacye małéy ceny, odłożył więc wykonanie swego zamiaru do dnia następuiącego, w którym mu Blank obligacye większe przyrzekł pokazać, oświadczaiąc mu, że ich teraz nie ma w domu i musi dopiero póyść po nie. W tym dniu, to iest 13. Lutego około 1wszéy godziny z południa, J***, maiąc nóż kuchenny w kieszeni, udał się znowu do mieszkania Professora Blanka. Ten pokazał mu w saméy rzeczy ośm sztuk pięcioprocentowych obligacyy, w ogóle 6100 złotych monety konwencyinéy wynoszących, a gdy te na stole leżały, a Blank, dla szukania czegoś, podniósł się, stanął za nim J***, dobył prędko noża, i w tylną część głowy tak go nim ciął, że Blank natychmiast upadł. Chcąc zapobieżyć krzyczeniu, J*** zaraz potém iuż na ziemi leżącego tym samym nożem kilka razy ciął w głowę i kilka razy pchnął w piersi i żywot, potém zabrał obligacye i śpiesznie udał się do domu. Zaraz potém wyszedł, przedał zabrane papiery, i znowu z złupionych pieniędzy zbytkował iak przedtém aż do d. 15. Lutego, w ktorym to dniu, iako posądzony o tę zbrodnią, został uwięziony. W czasie śledztwa, J*** po długiém i uporczywém zapieraniu się, przyznał się nakoniec do zbrodni, zgodnie z okolicznościami, sądownie sprawdzonemi. Zabity,

na żądanie sądu, według przepisu prawa, przez lekarzy był obeyrzany, i znaleziono, że mu nożem, który ieszcze u J*** znaleziono, w głowę siedm ran przez cięcie, w piersi dwie, a w żywot pięć ran przez pchnięcie, z nadzwyczayną siłą, gdyż iedno pchnięcie na wylot przeszyło, były zadane, i że te rany poiedyńczo uważane, nieodzownie śmierć za sobą pociągnąćby musiały. — *Wyrok.* Seweryn J***, fałszywie Hrabia J***, został winny zaboystwa z łupieztwem połączonego, i dla tego, oprócz utraty szlachectwa i przywiązanych do niego praw, iakie osobie iego służą w państwach cesarsko-austryackich, według przepisu §fu 119go praw kryminalnych, ma być śmiercią karany, i ta kara, stósownie do §fu 10go tychże praw, przez powieszenie go dopełnioną będzie. — Tracenie nastąpiło onegday, 30. Sierpnia, po wpół do dziewiątéy zrana."

Rozmaite wiadomości.

Austryacki Minister Stanu i W. Ochmistrz, Xiążę Trautmannsdorff-Weinsberg, umarł w Wiedniu dnia 27. Sierpnia.

JPan Scharff, mechanik z Torunia, przybył do Poznania i wystawił na widok w hotelu Saskim dwa wynalezione przez siebie apparaty mechaniczne, Kopernika układ świata na biegu ziemi zasadzony i porządek ciał niebieskich naocznie wykazuiące. Pan Professor Bessel w Królewcu, któremu z natury iego zawodu przystoi sądzić o tym iedynym w swoim rodzaiu tworze kunsztu, oddaiąc w Królewieckiéy gazecie zupełną sprawiedliwość zręczności Pana Scharff, z iaką przemógł wielkie zawady w utworzeniu swoiego dzieła, poleca ie iak nayusilniéy każdemu pragnącemu powziąść rzetelne wyobrażenie o wszechmocnéy i nieskończonéy wielkości Twórcy świata.

OBWIESZCZENIE.

Dom położony pod Nro. 195. przy Nowym Rynku na ulicy Koziéy, należny do funduszu 5ciu Panien, wypuszczony bydź ma w dzierzawę na rok ieden, to iest od 1. Października r. b. aż do tegoż dnia 1828. roku. — Licytacya odbędzie się

dnia 12. przyszłego miesiąca

przedpołudniem o godzinie 10téy. Stawaiący winien się opatrzyć w kaucyą 100 Talarów. Warunki przeyrzane być mogą podczas godzin służbowych w registraturze władzy podpisanéy.

Poznań dnia 28. Sierpnia 1827.

Nadburmistrz.

Prezentowani na alumnat Szołdrskich młodzieńcy, których mieysce zamieszkania iest niewiadomém, wzywaią się ninieyszém, ażeby się przed 1szym Października r. b. do Prowizora mieszkaiącego w Poznaniu na Tumie pod Nrem 16. zgłosili. — Z ubiegaiących się ten przyiętym zostanie, którego prezenta naydawnieyszą ma datę.

Dnia 21. Września r. bież. przed południem o godzinie 11téy, będą na rozkaz wyższy 29 koni, do służby kawalleryi niezdatne, za gotową zaraz zapłatą na Wilhelmplacu sprzedane, na co ochotników kupna zaprasza.

Poznań dnia 1. Września 1827.

Półkownik i Kommendant Regimentowy
v. Szerdahelly.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 3. Września 1827.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$89\frac{7}{8}$	$89\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	—	93
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	$89\frac{1}{2}$	$89\frac{1}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	$97\frac{1}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	$93\frac{1}{4}$
Szlaskie		$104\frac{1}{4}$

Poznań dnia 7. Września 1827.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania . .	90	$89\frac{1}{4}$	4